



ŚWIADECTWO

*Bóg nie zrezygnował ze mnie...,
a Miłosierdzie Pana sprowadziło mnie do domu!*

Dorastałam w pobożnej rodzinie katolickiej i większość wolnego czasu spędzałam wraz z mamą w kościele. Chodziłyśmy naturalnie na Mszę niedzielą, a także na cotygodniowe spotkania modlitewne, adoracje eucharystyczne, rekolekcje i rozmaite nabożeństwa. Należałam do grupy młodzieżowej o nazwie Klub Jezusa i służyłam do Mszy podczas weekendów. Wszystko to było dla mnie naturalne i chętnie we wszystkim uczestniczyłam.

Tryb życia naszej rodziny pozwolił mi poznać Pana i Jego Kościół. Pewnego razu nasza animatorka z Klubu Jezusa poprosiła Matkę Bożą, aby podczas odmawiania przez nas Różańca nappełniła kościół zapachem róż. „Aha, akurat” - rzuciłam sceptyczną uwagę, gdy wyszłyśmy z moją młodszą siostrą do toalety. Kiedy wróciłyśmy, siostra spojrzała na mnie zaskoczona i zapytała: „Angie, czujesz to?” Świątynia rzeczywiście nappełniła się zapachem róż! Ten znak obecności Maryi wywarł na mnie głębokie wrażenie.

Jednak pomimo tak mocnego ugruntowania w wierze, w szkole średniej wpadłam w złe towarzystwo i postanowiłam dać sobie spokój z Kościołem. Uznałam, że nie potrzebuję Jezusa i sama dam sobie radę w życiu. Miejsce grupy młodzieżowej, adoracji i spotkań modlitewnych zajęły spotkania z nowymi znajomymi, zabawy z nimi, a potem narkotyki i alkohol. Przestałam zupełnie chodzić na Mszę i ciągle imprezowałam... Mama była zdruzgotana. Nie mogła pojąć, dlaczego nie mam ochoty mieć cokolwiek wspólnego z Panem. Obwiniała siebie, zastanawiając się, gdzie popełniła błąd. Podejmowała posty w mojej intencji, prosiła wszystkich o modlitwę, odprawiała nowennę za nowenną. Czas płynął, a mój styl życia jedynie się pogarszał. Pomimo jej modlitw kompletnie się pogubiłam i nawet nie myślałam o żadnych zmianach.

Wkrótce po osiemnastych urodzinach odkryłam, że jestem w ciąży. Nigdy nie planowałam mieć dzieci, zwłaszcza jako nastolatka, toteż czułam się przerażona i bezradna. Jednak nie odważyłam się zabić własnego dziecka. Mama mnie wspierała, a kiedy urodził się mój syn, rodzina pomogła mi się nim zająć. Przez kolejne lata zjawiałam się w domu i zniktałam, uwikłana w relację z agresywnym mężczyzną, którego na próżno próbowałam zmienić... W ciągu tych trudnych lat mama nie przestawała się modlić o moje nawrócenie. Kiedy ja obstawałam przy swoim stylu życia, mama uczyła się powierzać wszystko Bogu i ufać Mu nawet pośród chaosu.

W październiku 2022 roku urodziny mojego nastoletniego syna przypadły w niedzielę. Jego prośba zaskoczyła mnie. „Mamo, chodź z nami do kościoła”

- powiedział. Nie byłam z tego zadowolona. Bolała mnie głowa i byłam jeszcze na kacu po pijaństwie poprzedniego wieczoru. Nie potrafiłam mu jednak odmówić. „Po prostu jakoś to przetrwam” - pomyślałam. Nie przypuszczałam nawet, że Pan czeka na mnie z otwartymi ramionami. W chwili, gdy weszłam do kościoła, poczułam coś przedziwnego. Miłująca obecność Boga ogarnęła mnie z taką mocą, że niemal nie byłam w stanie oddychać. W jednym momencie stało się dla mnie jasne, że muszę zmienić swoje życie. Odeszłam od mojej siedzącej na końcu kościoła rodziny i usiadłam w trzeciej ławce, gdzie pozostałam, płacząc, przez całą Mszę. Czułam, że po piętnastu latach zamętu wreszcie wróciłam do domu...

Nie było to jednak łatwe. Chociaż zaczęłam uczęszczać na Mszę niedzielą, za każdym razem staczałam walkę wewnętrzną, zanim zdobyłam się na to, żeby po prostu wyjść z domu - czasami wręcz do ostatniej chwili. Po kilku miesiącach, gdy zbliżało się Boże Narodzenie, siostra zachęciła mnie do pójścia do spowiedzi. Na początku wydało mi się to szalonym pomysłem, w końcu jednak poszłam. Było to dla mnie bardzo trudne, ponieważ tak długo żyłam z dala od Boga i konieczność zmierzenia się z własnymi grzechami i wyznania ich przerażała mnie. Na końcu jednak ksiądz powiedział do mnie: „Wiedz, że dziś w niebie radują się aniołowie i święci”. Jego słowa nappełniły mnie miłością, szczęściem i nadzieją.

Pomału pragnienie coraz głębszej więzi z Bogiem zaczęło wygrywać z przywiązaniem do starych nawyków. Zrezygnowałam z czwartkowych wyjść na miasto, które były początkiem mojego weekendowego życia towarzyskiego. Powiedziałam Panu: „Oddaję Ci te czwartki. Po wyjściu z pracy, zamiast do baru, będę chodzić na adorację...” Łaska, której doświadczałam podczas adoracji, była dla mnie taką pociechą, że wkrótce zaczęłam spędzać w kościele kilka wieczorów w tygodniu. Moja rodzina była uszczęśliwiona - jak również znajomi parafianie, którzy modlili się za mnie przez te wszystkie lata. Cieszyłam się, że znowu jestem z ludźmi, wśród których dorastałam - oni także są moją rodziną! A ja jestem wymodlonym przez nich cudem.

Moje życie w Panu polega obecnie na służeniu Mu i staraniach, by przez cały czas trwać przy Nim i duchowo wzrastać. Zaczynam dzień od dziękczynienia i modlitwy, prosząc Go, by posługiwał się mną dla dobra Kościoła. Bóg daje mi wiele okazji do pełnienia rozmaitych posług w mojej parafii. Ufam, że będę wnosić miłość i ogień Ducha Świętego wszędzie, gdzie Pan mnie pošle, podobnie jak to było z Apostołami - głosząc Jego słowo, modląc się ze swoją wspólnotą parafialną i mówiąc o Jego dobroci duszom, które potrzebują Jego miłosiernej miłości. Jak pisał św. Paweł w Liście do Tymoteusza: „Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy. Lecz dostałem miłosierdzia po to, by we mnie pierwszym Jezus Chrystus pokazał całą wielkość jako przykład dla tych, którzy w Niego wierzyć będą na życie wieczne” (1 Tm 1,15-16). Jest to także moim doświadczeniem. Mam dziś pewność, że Pan kocha mnie bardziej niż jestem w stanie to sobie wyobrazić. On wciąż pisze moją historię, a ja żyję po to, by Mu służyć i głosić Jego chwałę!

ANGIE JOSE

/Słowo wśród nas, czerwiec 2025/

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH

16 - 29 czerwca 2025

PONIEDZIAŁEK, 16 czerwca

7.00 – Za śp. Marię Windak i męża Jana (55 r. śm.)
18.00 – Za śp. Bronisławę i Kazimierza Komoś
18.00 – Za śp. Franciszka, Krystynę, Edwarda i Grzegorza Dudzik
18.00 – Za śp. Stanisława Dziurę z intencji córki z mężem i wnukami

WTOREK, 17 czerwca – św. Brata Alberta

7.00 – Za śp. Leokadię Chlebda (11 r. śm.) i męża Krzysztofa
18.00 – Za śp. Irenę Wilk (9 r. śm.) i męża Czesława
18.00 – Za śp. Stefana Szarka z intencji wnuka Daniela żoną Moniką

ŚRODA, 18 czerwca

7.00 – Za śp. Wiktoryę Żołnierczyk, męża Józefa i syna Józefa
18.00 – Za śp. Henryka i Józefę Żak
18.00 – Za śp. Franciszka Ślęczkę (43 r. śm.) i żonę Annę
18.00 – Za śp. Stefana Szarka z intencji rodziny Stachura

CZWARTEK, 19 czerwca – Boże Ciało

7.00 – Za śp. Stefana Wilka
9.00 – PROCESJA: Za parafian
9.00 – Intencja rodzin z Bieńkowic
9.00 – O zdrowie i siłę dla Wojciecha
ok. 11.00 – Za śp. Franciszka Stachurę i żonę Rozalię (PO PROCESJI)
16.30 – Za śp. Annę Bryl (10 r. śm.)

PIĄTEK, 20 czerwca

7.00 – Za śp. Genowefę Opach i zięcia Zbigniewa
18.00 – Za śp. Marię Kaszowską (14 r. śm.), zmarłych rodziców i rodzeństwo
18.00 – Za śp. Michalinę Wrona (6 r. śm.)

SOBOTA, 21 czerwca – św. Ałojzego Gonzagi

7.00 – Za śp. Stefana Szarka z intencji prawnuka Jana
18.00 – Za śp. Józefa Olesia
18.00 – Za śp. Wojciecha i Marię Machna, zięcia Władysława Mrugałę

XII NIEDZIELA Zw., 22 czerwca

7.00 – Za śp. Mieczysława Stachurę
9.00 – Za śp. Władysława Windaka
11.00 – Za parafian
11.00 – Za śp. Jana i Bernadetę Jamróż
16.30 – Za śp. Bogdana Batko

PONIEDZIAŁEK, 23 czerwca

7.00 – Za śp. Irenę Wilk i męża Czesława
18.00 – W intencji rodzin z Raciborska przygotowujących ołtarz
18.00 – Za śp. Józefa Piekło (17 r. śm.)
18.00 – Za śp. Stanisława Dziurę z intencji syna z żoną i wnukami

WTOREK, 24 czerwca – św. Jana Chrzciciela

7.00 – Za śp. Annę i Stefana Chlebda i zmarłych rodziców
18.00 – W intencji rodzin z Bieńkowic przygotowujących ołtarz
18.00 – Za śp. Jana Ciapę i zmarłych rodziców
18.00 – Za śp. Stefana Szarka z intencji wnuków

ŚRODA, 25 czerwca

7.00 – Za śp. Bożenę Włodarczyk
18.00 – W intencji rodzin z Koźmic Wielkich przygotowujących ołtarz
18.00 – Za śp. Janinę Ślęczka
18.00 – Za śp. Stanisława Dziurę z intencji Róży Najśw. Im. Jezus

CZWARTEK, 26 czerwca – zakończenie Oktawy

7.00 – Za śp. Andrzeja Proroka (32 r. śm.)
18.00 – W intencji rodzin z Gorzkowa przygotowujących ołtarz
18.00 – Dziękczynna z okazji 30-tych urodzin
18.00 – Za śp. Ignacego Machna i męża Antoniego

PIĄTEK, 27 czerwca – Najśw. Serca Pana Jezusa

7.00 – Za śp. Władysława Nowaka i żonę Genowefę
9.00 – MSZA SZKOLNA
18.00 – Za śp. Władysława Cieślika i syna Grzegorza
18.00 – Za śp. Stefana Szarka w 30-tym dniu po śmierci

SOBOTA, 28 czerwca – Niepok. Serca Maryi

7.00 – Za śp. Władysława Figla
18.00 – Za śp. Helenę Grochal (6 r. śm.), męża Józefa i syna Stanisława
18.00 – W intencji Bogu wiadomej
19.00 – MSZA PRZY KAPLICY ŚW. JANA

XIII NIEDZIELA Zw., 29 czerwca – Św. Piotra i Pawła

7.00 – Za śp. Piotra Mrugałę, brata Józefa i zmarłych rodziców
9.00 – Za śp. Władysława Hajduka (29 r. śm.), żonę Krystynę i zmarłych rodziców
11.00 – Za śp. Jan i Annę Windak, zięcia Bogdana
11.00 – W intencji Bogu wiadomej
16.30 – Za parafian